06. Dzikei

GÓRNICZY STAN NIECH NAM ŻYJE!

Cena 50 gr

TRYBUNA POLITECHNIKI

Organ KU PZPR, ZD ZMP, ZOZ ZZNP, KU ZSP i Rektoratu Politechniki Śląskiej

Rok III Gliwice, 4 grudnia 1955 r. Nr. 18 (36)

DZIS w numerze

- Mówi Rektor Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie, prof. dr Peschel
- Czas to pieniądz
- „Barbórkowy felieton"
- Wielkie dni Politechniki
- Krzyżówka
- Fraszki górnicze
- Recenzja — Moje myśli
- Kto nie chce niech nie czyta

Dziekan Wydz. Górniczego Prof. Roman Dykacz

„BARBÓRKA" — DZIEŃ GÓRNIKA

Dzień 4 grudnia obchodzą znów górnicy Politechniki Śląskiej w sposób uroczysty! Tym razem Dzień ten jest dla nich Jubileuszowym, bo piątym z kolei.

Starym zwyczajem Górnicy w „Barbórkę" podsumowują swe osiągnięcia w czasie minionym, analizując też niedociągnięcia oraz braki. W ciągu ostatnich 10 dni jest to drugi świąteczny dzień Wydziału Górniczego.

Pierwszym był Jubileusz istnienia Wydziału przy Politechnice Śląskiej im. W. Pstrowskiego w ramach 10-lecia. Było to święto radosne, bo podsumowujące w życiu Wydziału okres żmudnej, uporczywej, ale i realnej pracy nad budowę środowiska naukowego dla górników na ziemi opolskiej.

Najważniejszym jest to, że dziś, po pięciu latach młodzież nasza i całe społeczeństwo rozumieją słuszność decyzji Partii i Rządu umieszczenia Uczelni Górniczej w Gliwicach — wśród kopalń tętniących życiem trzystutysięcznej armii bohaterów pracy górniczej.

Kopalnie, to nasze najważniejsze laboratoria. Na kopalniach młodzież poznaje z bliska życie górnika, podgląda jego umiejętności i szuka wzoru dla swego przyszłego życia.

Podsumowując w dzień „Barbórkowy" pracę studentów i pracowników naukowych w okresie 5-ciu lat, należy stwierdzić, że praca ta dała wyniki pozytywne.

Ustalił się bowiem profil Wydziału, jako studium kształcącego na odpowiednich oddziałach odsetek specjalistów.

Laboratoria przykatedralne rozbudowują się, a największe i najważniejsze z nich, tj. hala technologiczna stanęła pod dachem.

W bież. roku szkolnym powiększyliśmy ilość kształconej młodzieży przez inżynierskie studia wieczorowe na skutek wcielenia Wydziałów Górniczego i Mechanicznego WSI w Stalinogrodzie do Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej, przez inżynierskie Studium Zaoczne oraz przez magisterskie studium eksternistyczne.

Dla pracy naukowo-badawczej Katedr ustalono plan na okres 5-letni nawiązując tematycznie do problemów ważnych i pilnych dla przemysłu Górniczego. Dla potrzeb tego przemysłu uruchomiono też pracę naukowo-usługową w 8-miu Zakładach przykatedralnych.

Uważamy, że taka podbudowa organizacyjna i naukowa jest jedynie słuszną dla osiągnięcia naszego głównego celu, którym jest kształcenie naukowców i ruchowców górniczych na wysokim poziomie.

Wysoka jakość inżyniera gwarantuje wykonanie długofalowych planów gospodarczych przez podstawowy polski przemysł.

Uświadomienie sobie tych wielkich celów przez młodzież naszą powinno stać się bodźcem do wytężonej pracy w murach Uczelni, do zgłębienia nauk górniczych przez samodzielne studiowanie literatury naukowej, oraz przez pełne wykorzystanie praktyk ruchowych na zakładach, aby po długich latach pracy w zawodzie zdobyć zaszczytny tytuł „Zasłużonego Górnika Polski Ludowej"

Prodziekan Wydz. Górniczego Z. Prof. K. Szałajko

WYDZIAŁ GÓRNICZY PRZED SESJĄ

Przed 5-ciu laty, tj. w jesieni 1950 r. rozpoczęły się pierwsze wykłady na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej. Był wówczas tylko pierwszy rok studiów. Wiele zmieniło się od tego czasu. Nasi pierwsi studenci pracują już, często na odpowiedzialnych stanowiskach w przemyśle górniczym, a wielu z nich na swoim macierzystym Wydziale, w charakterze asystentów.

Wydział ma obecnie ponad 1200 studentów, studiujących na 4-ch Oddziałach bądź to jako studenci dwóch pierwszych lat jednolitego 5-letniego kursu magisterskiego, bądź też na III i IV roku kursu inżynierskiego czy wreszcie na dwóch semestrach kursu magisterskiego. 18 katedr obsługuje 25 samodzielnych i wielka rzesza pomocniczych pracowników nauki, nie licząc profesorów i wykładowców innych wydziałów oraz pracowników nauki Instytutów, Głównego Górniczego i Mechanizacji Górnictwa, którzy prowadzą prace dydaktyczną na naszym Wydziale.

Trzeba poświęcić nieco uwagi Wydziałowi Górniczemu, bo przecież jest do tego okazja. Święto Górnicze , i warto to zrobić wobec zbliżającej się pierwszej sesji egzaminacyjnej drugiej pięciolatki Wydziału Górniczego. Staje się to nawet sprawą doniosłej wagi ze względu na to, że wyniki dotychczas przeprowadzonych pytań kontrolnych (kolokwiów) na dwóch pierwszych latach nie dają gwarancji pomyślnego przebiegu sesji egzaminacyjnej.

W tym krótkim i oczywiście nie wyczerpującym przeglądzie spraw i ludzi zajmę się głównie pierwszy mi drugim rokiem, a Czytelnik wybaczy, jeżeli przy tym może zbyt często powtarzać się będzie jedno słowo „Matematyka". Ale przecież obecne dwa lata studiów to już pełny pięcioletni kurs magisterski, a te w wielu wypadkach bardzo źle wyniki kolokwiów to właśnie na tych dwóch semestrach (z wyższych lat nie mamy jeszcze pełnego obrazu wyników pytań kontrolnych, ale i też nie przewidujemy niepokojącej sytuacji). Matymatyka to podstawowy przedmiot dla studiów technicznych, a przy tym, trzeba to niestety przyznać, sprawiający bodajże najwięcej kłopotu zarówno wykładowcom i asystentom jak i studentom. Utyskiwanie na słabe przygotowanie z matematyki szkolnej, z jakim przychodzą nasi kandydaci, nie rozwiąże sprawy na bieżąco, a faktem jest, że obok geometrii wykreślnej i w jednym wypadku fizyki (na I roku Oddziału Elektrycznego) największy procent negatywnych ocen wykazuje matematyka. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby młodzież nabrała pełnego przekonania, że matematyka i inne przedmioty podstawowe, jak fizyka, geometria wykreślna mechanika, chemia są integralną częścią ich studiów, że bez dostatecznego opanowania tych przedmiotów niemożliwe byłyby dalsze studia w waściwym słowa tego znaczeniu. Trzeba też młodzieży pomóc w zrozumieniu tego faktu, że bez należycie opanowanych podstaw teoretycznych nie można zdobyć prawdziwej wiedzy fachowej podczas samych studiów, ani też nie można być dobrym inżynierem ruchowcem **Wasze wykształcenie. Studenci Górnicy, nie oparte na mocnych teoretycznych podstawach mogłoby Was w przyszłości podczas pracy zawodowej postawić w nieprzyjemnej sytuacji, gdy zajdzie potrzeba przejść od faktów doświadczalnych do teorii i znowu od teorii do doświadczenia.**

Trzeba podkreślić z naciskiem, że jest wielu studentów i to już na pierwszym i drugim roku, którzy sens swych studiów górniczych rozumieją w sposób właściwy. Pozwolę sobie wymienić kilku; nie może to być oczywiście lista wyczerpująca i nie będzie to oznaczało, że pominięci nie powinni się znaleźć przed wymienionymi Są to między innymi studenci I r.: **Ryszka Eugeniusz, Karol Kricke, Jan Grim, Franciszek Podleśny**, czy też z II roku: **Józef Krysta, Karol Paszek, Jadwiga Brachman, Adolf Solich, Marian Hudzik, Jerzy Michalik.** Ale niestety są i tacy, którzy traktują matematykę czy inne przedmioty podstawowe jako zło konieczne, które muszą przejść podczas swych studiów, ale jak, to nieważne. Czas jeszcze zrewidować swój stosunek do studiów zarówno na okres najbliższy, aby z sesji egzaminacyjnej wyjść zwycięsko, jak i na okres dalszy, bo przecież czekają Was jeszcze 3 czy 4 lata wytężonej pracy, w której nieraz zabraknie Wam czegoś, co mogliście zdobyć w pierwszych latach studiów.

Dokończenie na str. 2-giej

WIELKIE DNI POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ W GLIWICACH

Po wytężonej pracy w okresie przygotowań do Obchodu X-cio lecia. Politechniki Śląskiej nadszedł dzień 26. 11. 1955 r. w którym to młodzież nasza wypełniła po brzegi salę i hole Wydz. Mechanicznego. Od drzwi wejściowych aż do auli utworzył się długi szpaler studentów w strojach organizacyjnych, którzy serdecznie witali delegacje licznie przybyłych gości z kraju i z zagranicy.

Wesoły gwar głosów przycichł i zapanowała uroczysta cisza. Na mównicy widzimy pierwszego organizatora i rektora Politechniki Śląskiej prof. dr. nauk techn. inż Władysława Kuczewskiego.

Były rektor — prof. dr Władysław Kuczewski wita przybyłych na uroczystości wiceministra Szkolnictwa wyższego prof. dr Achmatowicza, sekr. KW PZPR tow. Korczyńskiego, przewodn. Woj. RN tow. Nieszporka wiceministra górnictwa tow. Jopka, wiceministra przemysłu chemicznego tow. Kowalskiego, oraz kilkuosobową delegację naukowców z NRD z rektorem Politechniki w Dreźnie prof. dr Peschelem na czele, dyrektora Instytutu Odlewnictwa w Brnie prof. Pleschingera, prof. Politechniki w Sofii Azmanowa, rektorów Wyższych uczelni śląska oraz przedstawicieli wyższych uczelni w Polsce i wszystkich gości.

Prof dr Władysław Kuczewski po krótkim przemówieniu charakteryzującym rozwój szkolnictwa wyższego na śląsku i rozwój kadry naukowej powiedział: „Uroczystości X-lecia Politechniki Śląskiej uważa za otwartą".

Referat obrazujący rozwój Politechniki Śląskiej wygłosił rektor prof. Jasicki.

Przed rozpoczęciem wygłoszenia referatu rektor prof Zbigniew Jasicki przekazał od organizatora i opiekuna naszej uczelni Przewodniczącego Rady Państwa Tow. Aleksandra Zawadzkiego serdeczne pozdrowienia oraz życzenia szczęścia osobistego i dalszych sukcesów w pracy dla profesorów, pracowników i studentów Politechniki Śląskiej.

W ciągu minionego X-lecia — mówi rektor Politechniki Śląskiej prof. Zbigniew Jasicki — pracownicy naszej uczelni opublikowali 1331 prac z czego 380 oryginalnych prac naukowych Jeśli by przeanalizować ich rozmieszczenie w czasie to otrzymalibyśmy znamienny obraz; oto w pierwszych latach po wyzwoleniu publikowaliśmy przeciętnie 11 — 17 pozycji oryginalnych rocznie, a w br ilość ogłoszonych oryginalnych prac naukowych osiągnęła szczytową cyfrę 217. Ta ostatnia cyfra jest jednak rewelacyjna nie tylko dzięki swej bezwzględnej wysokości Oto przy bliższym zapoznaniu się z tymi pracami stwierdzić możemy, że 96 z pośród nich to prace młodej kadry naukowej, a ponadto że ogólnie biorąc metodyka zastosowana w tych pracach nosi cechy pełnej naukowej dojrzałości, bo tematyka jest brana prawie zawsze z potrzeb praktyki produkcyjnej.

W okresie planu 6-letniego uczelnia nasza z roku na rok podnosiła liczbę studentów tak, że w obecnym okresie szkolimy 6110 osób Analogicznie rosła ilość dyplomów. W ciągu 10 lat istnienia Politechnika Śląska wydała łącznie 6750 dyplomów. Z powyższej globalnej liczby dyplomów 877 przypada na ostatni rok akademicki. Jest to niewątpliwie poważne osiągnięcie Wartość jego podnosi jeszcze fakt, że dzięki naszkicowanemu uprzednio procesowi

Ciąg dalszy na str. 2-giej

Wielkie dni Politechniki w obiektywie

Oto prezydium uroczystości w którym widzimy m. in.: sekretarza KW PZPR tow. Korczyńskiego, prof. Azmanowa (Politechnika w Sofii) rektora Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie prof. dr Peschela, wiceministra przemysłu chemicznego tow. Kowalskiego wiceministra górnictwa tow. Jopka, byłego rektora prof. Kniaginina.

Obszerne przemówienie okolicznościoew wygłosił rektor kand nauk techn. prof. inż. Zbigniew Jasicki.

Członkowie delegacji NRD w przyjacielskiej rozmowie z młodzieżą naszej uczelni Pierwszy od lewej rektor prof dr Peschel.

Dziekan Wydziału Elektrycznego prof. dr inż. Zagrajewski składa na sesji ogólnej sprawozdanie z wydziałowej sesji naukowej.

Na sali obrad naukowcy Politechniki Śląskiej z uwagą przysłuchują się wygłaszanym sprawozdaniom.

WIELKIE DNI POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

Ciąg dalszy ze strony 1-szej

przystosowania profilu naszej uczelni do potrzeb gospodarki okręgu śląskiego, absolwenci nasi coraz to pełniej zaspakajali braki kadrowe przemysłu

Oto w roku 1954 oddaliśmy górnictwu pierwszych inżynierów górniczych w liczbie 344, a w roku 1955 dalszą grupę 224. Oto w bieżącym roku przekazaliśmy gospodarce energetycznej pierwszy oddział 49 inżynierów absolwentów Wydz. Energetycznego. A za rok kończą studia pierwsi wychowankowie wydziału Inżynierii Sanitarnej.

W ten sposób uczelnia nasza wykonuje pod względem ilościowym swe zobowiązania wobec państwa.

Przekazując pozdrowienia dla naukowców Politechniki Śląskiej wiceminister szkolnictwa prof. dr Achmatowicz powiedział:

— Partia i Rząd otaczają opieką szkolnictwo wyższe a szczególnie dla Politechniki Śląskiej żywi ciepłe uczucia i wyrazy uznania za osiągnięcia w rozwoju twórczej myśli naukowej Politechniki znajdującej się w centrum przemysłu naszego Kraju.

Wiceminister górnictwa tow Jopek, sekr. KW PZPR tow. Korczyński, Przewodn. Woj. RN tow Nieszporek i wiceminister przemysłu chemicznego tow. Kowalski — przekazali serdeczne wyrazy uznania dla pracy i osiągnięć naszej uczelni oraz życzenia dużych sukcesów na polu nauki.

Burzą oklasków wita sala przemówienie rektora Politechniki w Dreźnie — prof. dr Peschela, który przekazał serdeczne gratulacje od naukowców swego kraju I znów zrywa się fala oklasków gdy rektor prof. dr Peschel przekazuje list z pozdrowieniami rektorowi Politechniki Śląskiej prof Jasickiemu. (Tłumaczenie przemówienia i listu zamieszczamy na str. 3).

Przekazują także pozdrowienia dla naszych naukowców dyr. Inst. Odlewnictwa w Brnie — prof. dr Pleschinger oraz prof. Politechniki w Sofii - Azmanow.

Zabiera głos przedstawiciel młodzieży Politechniki Śl tow Gajewski student Wydziału Górniczego.

Po pierwszych latach pionierskiej pracy — mówi tow. Gajewski — walki z trudnościami zahartowane w przełamywaniu przeciwników Uczelniane koła ZMP skupiają w swoich szeregach najbardziej wartościowy element świadomych celu budowniczych lepszego jutra młodych ogarniętych entuzjazmem pracy doświadczonych członków ZMP z szeregów tych wyrośli tacy koledzy jak inż Bolesław Gliksman — dyrektor techn. Zakładu Sieci Elektrycznych inż. Loret obecnie dyr. Huty im Lenina, prof. Ledwoń i inni

W imieniu absolwentów przemawia inż Maciej Wirowski.

Pracując dzisiaj w przemyśle — mówi tow. Wirowski zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że wykształcenie nasze zawdzięczamy Władzy Ludowej i ofiarnemu wysiłkowi polskiego robotnika oraz niezmordowanej pracy personelu nauczającego. My synowie robotników i chłopów nigdy nie moglibyśmy zdobyć wyższe wykształcenie gdyby nie przmiany ustrojowe jakich dokonała klasa robotnicza w naszym kraju.

Pragnę szczególnie serdecznie podziękować kierownictwu uczelni i gronu profesorskiemu za trud i wysiłek włożony w nasze wychowanie i wykształcenie.

Na zakończenie prof Wł. Kuczewski odczytał telegramy nadesłane od b. rektora Pol Sl. prof. dr Michała Śmiałowskiego, prof. dr Olszaka, dyr Huty im Lenina i innych

Następnie kan. Paśko odczytuje list pracowników i studentów Wojskowych Akademii Technicznej do Politechniki Śląskiej

Na tym oficjalną część uroczystości dziesięciolecia została zakończona.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiło o godz. 12.00 otwarcie wystawy X-cio lecia Politechniki Śląskiej wykonanej pod kierownictwem prof Todorowskiego. Następnie nasi goście zwiedzili Zakłady Politechniki Śląskiej.

W godzinach wieczornych odbyły się występy artystyczne Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Śląskiej oraz solistów Państwowej Opery Śląskiej.

(em)

WYDZIAŁ GÓRNICZY PRZED SESJĄ

Dokończenie ze str. 1-szej

Ilu z Was, Koledzy studenci I i II roku, wzięło dotąd do ręki jakiś podręcznik matematyki? Obawiam się, że niewielu, a znakomita większość uważa, że dobrze będzie i wystarczy zaznajomić się z notatkami. Ponieważ dotyczy to z pewnością nie tylko matematyki i nie tylko pierwszych lat, chcę podkreślić dobitnie, że z książką naukową nie może być pominięta w planie studiów, że z książki trzeba rozszerzać i pogłębiać wiadomości usłyszane na wykładzie, do książki naukowej trzeba się przyzwyczaić właśnie podczas studiów, aby umieć ją potem czytać, gdy bez profesora i asystenta trzeba będzie rozwiązywać nieraz trudne problemy. O tym zresztą mogą powiedzieć i to z pewnością w sposób bardziej przekonywujący starsi studenci i absolwenci naszego Wydziału. Taki jest między innymi sens uchwał polanickich, dających studentom więcej czasu na pracę własną, samodzielną. Aby uchwały te wprowadzić w pełni w życie, „zadajemy" studentom poszczególne rozdziały z podręcznika i będziemy to robić jeszcze w szerszym zakresie. Temu samemu celowi ma służyć praca studentów w kołach naukowych Studenckiego Towarzystwa Naukowej. Tymczasem np. do Koła Matematyków na naszym Wydziale zapisało się tylko 12 osób. Muszę w tym miejscu wytknąć Oddziałowi Eksploatacji i Przeróbki, że nie mają tam swych przedstawicieli. Praca w kole naukowym ma jeszcze jedno ważne zadanie do spełnienia. Obserwuje się u naszych studentów, znowu w wielu wypadkach, brak ambicji do osiągania not dobrych i bardzo dobrych Tutaj ponoszą winę zarówcześto zdaniem kolokwium czy egzaimnu, nie patrząc na stopień, jak no studenci, którzy zadowalają się i kolektyw nauczający, który całą swoją uwagę i energię skupia na tym, aby zmniejszyć do minimum odpad i odsiew, zaniedbując całą rzeszą zdolnych i ambitnych studentów, którzy odpowiednio zachęceni i pokierowani mogliby osiągać bardzo ładne wyniki. Otóż i tu mają pole do działania i mogą przyjść z pomocą studenckie koła naukowe. Będzie to miało i jeszcze jedną wielką korzyść. Nie brak chętnych i dobrych kolegów, którzy pomagają w pracy swym kolegom słabszym tworząc kilkuosobowe zespoły samopomocowe, ale bywa nieraz i tak, że trudno „obstawić" wszystkich słabszych studentów z powodu braku wystarczającej liczby tych mocniejszych.

W przeglądzie tych spraw najważniejszych nie można pominąć dyscypliny studiów. Nie chodzi tu o jakąś formalność, tzn. nie wystarcza, że student wie, iż ma chodzić na wykłady, ćwiczenia że w razie nieobecności ma przynieść świadectwo lekarskie, że na wezwanie dziekana ma natychmiast zjawić się u niego, bo niestety i tak bywa, że studenci są zdania, że mogą na to nie reagować. Ale chodzi tu o dyscyplinę w pełni świadomą. Student jest zdyscyplinowany, jeżeli każdą godzinę swego pobytu w Uczelni na wykłaje jeżeli nie tylko zgłasza się terminodzie, ćwiczeniach czy w laboratorium wykorzystuje maksymalnie, jeżeli nie tylko zgłasza się terminowo do kolokwium czy egzaminu, ale poczuwa się do obowiązku dobrze się przygotować, jeżeli uważa się za cząstkę kolektywu, do którego należy i każdy sukces swej grupy traktuje jako swój sukces, a każdą porażkę grupy jako swoje własne niepowodzenie.

Piękne są mundury górnicze, w które ubiera się z każdym dniem coraz więcej studentów Wydziału Górniczego. Widać z ich twarzy, że dumni są z tych mundurów i noszą je z godnością, wyróżniając się niewątpliwie wśród ogromnej rzeszy młodzieży akademickiej całej Uczelni. Chcielibyśmy i tego im życzychętnym współzawodnictwie ze my w Dniu ich Swieta, aby w szlaswymi kolegami z innych wydziałów wyróżniali się także dobrymi postępami i wynikami w nauce.

KTO NIE CHCE — NIECH NIE CZYTA

Jest ich niewielu, a jednak praca ich świadczy o tym, że można ich zaliczyć do dobrze pracujących kół naukowych. Chyba nie wystarczyłoby stwierdzić, ze jest to koło dobrze pracujące. Powiedzmy kilka słów o jego osiągnięciach. Rezultatem całorocznej pracy w roku ubiegłym były cztery referaty wygłoszone na Konferencji Uczelnianej STN a to:

„Ekonomiczne mycie części maszyn",
„Stalowe pierścienie tłokowe",
„Wtrysk paliwa lekkiego",
„Zastosowanie silników wysokoprężnych do samochodów osobowych".

Trzeba tu zaznaczyć, że dwa referaty kol. Ludwika Szemlińskiego i kol. Mariana Żabińskiego zostały wyróżnione. Koledzy Ci otrzymali nagrody pieniężne w wysokości 500 zł. Należy stwierdzić, że było to piękne podsumowanie całorocznych wysiłków.

Jak koło naukowe Silników Spalinowych rozpoczęło pracę w tym roku? Oczywiście rozpoczęto od zebrania organizującego. Najważniejszym punktem tego zebrania było przyjęcie nowych członków koła i jednocześnie podsumowanie dotychczasowych osiągnięć. Dalszym punktem tego zebrania był dobór tematów, które są bardzo atrakcyjne, np.:

- Hydrauliczny napęd zaworów w 4-ro suwowym silniku spalinowym.
- Wpływ czasu otwarcia zaworów na sprawność napełnienia.
- Kinematyka i dynamika odśrodkowych regulatorów typu spotykanego przy aparatach zapłonowych, itp.

Bardzo słuszną metodą pracy, którą należałoby zastosować we wszystkich kołach naukowych jest to, że nowych członków według ich chęci przydziela się do kolegów lat starszych, z którymi wspólnie pracują nad obranym tematem wciągając ich do samodzielnej pracy naukowej.

Jedną z bardzo istotnych przyczyn dobrej pracy koła naukowego jest ogromna pomoc katedry. Katedra mając na uwadze ściślejsze powiązanie studentów ze swoją specjalizacją idzie daleko na rękę

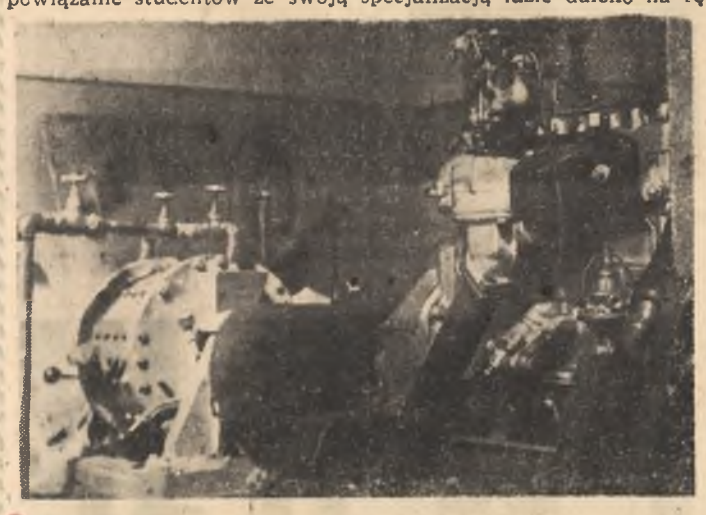

Oto fragment laboratorium przy Katedrze Silników Spalinowych, w którym członkowie STN przeprowadzają badania.

i współdziała w rozwoju koła naukowego.

Kierownik katedry prof. Szawłowski nie szczędzi czasu na to, aby prace w kole naukowym postawić na właściwym poziomie. Opiekun koła naukowego silników spalinowych adiunkt mgr inż. Prugar żywo interesuje się pracą koła naukowego, służąc pomocą w doborze i opracowaniu tematów.

Członkowie koła naukowego korzystają z laboratorium, które posiada stoiska badań silników wysokobieżnych trakcyjnych, oraz wolnobieżnych przemysłowych.

Koło naukowe silników spalinowych jak dotychczas nie ma dużo członków, lecz mamy nadzieję, że ten nader ciekawy dział techniki maszynowej będzie w przyszłości miał coraz więcej zwolenników.

EUZEBIUSZ MENDRECKI,
stud, II sem, mgr

SESJA NAUKOWA
na Wydziale Górniczym

Dnia 26 11. 1955 r. w godzinach popołudniowych oraz w dniu 27. 11. 55 r. odbyły się na wszystkich Wydziałach sesje naukowe zorganizowane w ramach obchodu dziesięciolecia uczelni. Ze względu na brak miejsca nie jesteśmy w stanie zamieścić sprawozdań z obrad wszystkich sesji. Ograniczymy się tutaj do zamieszczenia sprawozdania z sesji na Wydz. Górniczym.

Udział w sesji wzięli m. in wiceminister Górnictwa inż. mgr Franciszek Jopek, profesorowie Akademii Górn.-Hutniczej we Freibergu i Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie, pracownicy naukowi Głównego Instytutu Górnictwa, instytutu Mechanizacji, oraz cały szereg wybitnych pracowników Przemysłu Górniczego, pracownicy naukowi i studenci wydziału.

Wygłoszono w sumie 14 referatów. Pierwszym był referat sprawozdawczy Dziekana Wydziału Górniczego prof. inż. Romana Dykacza, cechą charakterystyczną następnych 11-tu referatów było to, że omawiano w nich problemy nurtujące dziś przemysł węglowy, a które wynikły z praktycznego wykonywania planu 6-letniego. Były to więc refraty z dziedziny projektowania kopalń, obudowy górniczej, zwalczania pożarów kopalnianych, mechaniki górniczej i automatyzacji urządzeń wentylacyjnych kopalń. Dwa następne refraty poświęcono zagadnieniom prawnym w zakresie górnictwa, oraz osiągnięciom i zamierzeniom miernictwa górniczego w Polsce.

Nad wszystkimi referatami toczyła się poważna dyskusja, w wyniku której wyłoniono cały szereg wniosków przekazanych Ministerstwu Górnictwa do dalszej realizacji.

A oto w skrócie niektóre referaty:

Prof. dr inż. B. Krupiński.

„Wytyczne do projektowania kopalń ze względu na przyspieszenie ich budowy".

Referent, mając na uwadze harmonogram budowy nowych kopalń dotychczasowego typu wykazał, że okres budowy trwa zbyt długo.

Aby nadążyć za wzrostem planu produkcji należy skrócić czas trwania budowy kopalni co można osiągnąć przez:

- budowę kopalń płytkich,
- parcelację obszarów przynależnych do istniejących kopalń celem wybudowania kilku mniejszych jednostek powiązanych z macierzystą kopalnią, na której mieściłby się zakład przeróbczy dla wszystkich kopalń.
- budowę nowych kopalń na terenie dziewiczym w formie zgrupowanych kilku jednostek.

Powyższe podejście powinno w rezultacie pozwolić na zwiększenie wydobycia węgla znacznie wcześniej, aniżeli możnaby je uzyskać na drodze budowy kopalń w dotych czasowych wielkościach.

Prof. mgr inż. J. Galanka.

O konieczności zmian poglądu na współpracę „obudowa — górotwór". Przedstawiając parametry do jakich zależy wielkość obnażenia stropu wyrobiska górniczego, oraz sposób współpracy pomiędzy skałą, a obudową, który zależnie od warunków naturalnych może ulegać wahaniom. Prelegent ustalił szereg postulatów jak należy wykonywać obudowę tych wyrobisk. Przeciwstawiając im niedociągnięcia spotykane w praktyce, referent domaga się, by z góry określić konstrukcje obudowy w zależności od żądanego nacisku lub żądanej deformacji, oraz stosować taki typ obudowy, żtóryby odpowiadał podanym postulatom, aby wprowadzić oszczędność na materiałach.

Prof. dr inż Oktawian Popowicz

- Kryterium racjonalnego zastosowania kół pędnych zależnie od głębokości szybu
- Układy wielolinowe wyciągów szybowych.

Referaty „Układy wieloliniowe" oraz „Kryterium dla Kół pędnych" wiążą się z sobą. Podano w nich najnowszy stan rozwoju wyciągów w szczególności wielolinowych i z kołami pędnymi. Przeprowadzono analizę stosowalności w oparciu o elementarną teorię, częściowo dopiero świeżo stworzoną dla tych systemów.

Przedstawioon również najnowsze projekty z zakresu wielolinowości. Zwrócono uwagę na wiele czynników, które na ogół brane były pod uwagę zbyt mało i zbyt często pomijane, co mogłoby prowadzić do błędnych zastosowań. W referatach uwzględniono prace pionierskie zarówno szwedzkie jak i niemieckie, oraz bardzo ciekawe projekty radzieckie i polskie,

Wielkie dni
Politechniki w obiektywie

Tu znowu członkowie delegacji NRD wymieniają poglądy z profesorami Politechniki Śląskiej z rektorem prof. Jasickim na czele.

Te same twarze, tl inne. Jak widać dys kusji nie było końc

Makieta zabudowy dzielnicy akademickiej.

Obok makiety spotkaliśmy grupkę profesorów Politechniki a wśród nich prof. dr inż. Stanisława Fryzego i prorektora mgr Danutę Borek.

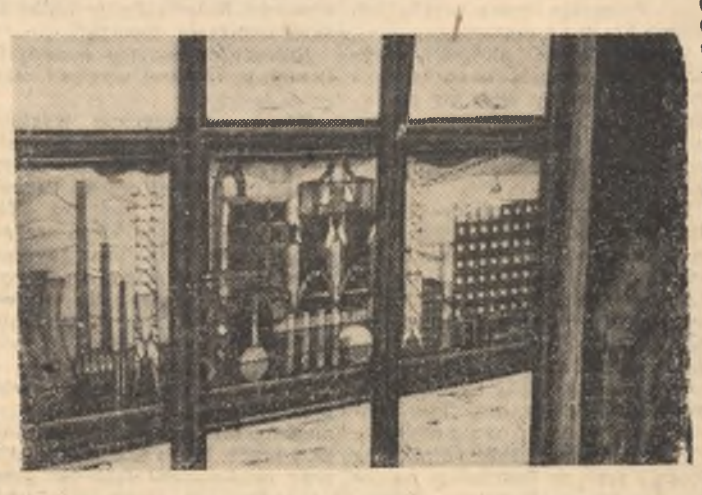

Oto interesujący witraż na wystawie prac studenckich w gmachu na Wydziale BPiO.

Cena po przed 10 laty

W 1945 r. Politechnika Śląska liczyła 4 Wydziały, a mianowicie: Chemiczny, Elektryczny, Inżynieria Budowlana i Mechaniczny.

Dziekanami tych wydziałów byli:

Chemiczny — prof. dr Adolf Joszt.

Elektryczny — prof. dr Kazimierz Idaszewski.

Inżynieria Budowl. — prof. dr Antoni Plamitzer.

Mechaniczny — prof. inż. Zygmunt Ciechanowski.

W 1945 r. odbył się pierwszy egzamin konkursowy decydujący o przyjęciu na Politechnike Śląska. Egzamin obejmował dla wszystkich Wydziałów oprócz chemicznego następujące przedmioty: matematyka, fizyka, rysunek techniczny i geometria wykreślna na Wydziale Chemicznym — matematyka, fizyka i chemia.

W wyniku egzaminu konkursowego przyjęto na poszczególnych wydziałach następujące ilości studentów:

Wydz. Chemiczny — 200 stud.
„ Elektryczny — 200 „
„ Mechaniczny — 200 „
„ Inż.-bud. — 300 „

Zarządzenie rektora:

Począwszy od czerwca 1945 r. na Politechnice Śląskiej obowiązywać będą egzaminy tak kursowe przy przyjściu z roku na rok, jak i egzaminy okresowe pod rygorem usuwania opieszałych, zaniedbujących się w nauce studentów z Politechniki, natychmiast po każdorazowym stwierdzeniu nieusprawiedliwionych złych wyników studiów.

Moje myśli

Niewiele chyba skłamię i wcale nie urażę wykonawców koncertu stwierdzeniem, że antrakt był dla słuchaczy niemniej ważny niż występy artystów. Zresztą wywołanie dobrego nastroju spotkań w antrakcie to też chuba zasługa koncertu. Zgrabny układ pierwszej części, pomyślanej jako swego rodzaju „koncert życzeń" dla najzasłużeńszych w X-leciu stworzył miłą atmosferę wspomnień dla przypadkowych spotkań przed aulą. Nawet niepotrzebne umieszczenie głośników zniekształcających świetną część wokalną występów skłoniło do wzruszenia: „na Politechnice jak dawniej z megafonami nie w porządku".

Obecność Andrzeja Hiolskiego wśród artystów przypominała pierwsze występy Bytomskiej Opery dla Politechniki; kwiaty i utwory ofiarowane profesorom, lata wykładów w nieogrzewanych salach gmachów przy ul. M. Strzody.

Na sali wyławiam z tłumu znajome twarze — spotkamy się na przerwie lub po koncercie.

Druga część to występ zespołu pieśni i tańca. Tu trzeba powiedzieć, że ZPiT porządnie zapatrzony był w przeszłość. Prawda, że dla przyjezdnych absolwentów był to program zupełnie nowy, ale dla pracowników i studentów raczej nie. Nowe X-lecie warto by zacząć nowym programem. Samo wykonanie ogólnie się podobało, a tańce lubelskie wywołały żywe oklaski.

Największą niespodzianką było zakończenie koncertu, nikt nie pędził do szatni, wszyscy wychodzili powoli, przystawali na schodach, oglądali się, szukali jeszcze kogoś znajomego. — Jest, — „gdzie się zatrzymacie", „Jutro przed sesją naukową", „Pamiętasz tamten koncert"... Drodzy wykonawcy, przepraszam zato, że więcej piszę o nas niż o Was, ale trudno — byliście — śpiewając, tańcząc, czy mówiąc współorganizatorom tego spotkania, cieszcie się więc — jak organizatorom przystało z radości gości.

Tar.

Opowiedzi Redakcji

Kol. E. D. Wydział Górniczy II r.

Dziękujemy za przysłane nam rysunki. Rysunków w tej chwili nie wykorzystamy gdyż dawno jest po festiwalu.

Zapraszamy kolegę do współpracy. Szczególnie chodzi nam o opracowanie rysunków z życia studenckiego.

Redakcja

CZAS TO PIENIĄDZ

Przy wielkiej złożoności cech właściwych człowiekowi niesłychanie trudną jest rzeczą określić jego wartość jako jednostki przynależnej do społeczeństwa. Nawet ocena samych cech jest różna. Co w mniemaniu jednych jest cnotą, to dla drugich będzie śmieszne. Słowność i uczciwość mogą być uważane za nieżyciowe, prawo i etyka mogą być dla jednych linią postępowania, dla innych tylko słabą stroną przeciwnika. Wydaje się, że analiza wartości jednostki jest wręcz niemożliwa.

Sięgnijmy do historii. Filozofia grecka przekazała nam pesymistyczne stwierdzenie: „Oida ouk eidenai" Wiem, że nic nie wiem.

Współcześnie znany lekarz amerykański Carrel napisał swoje: „L'homme cet inconnu". Człowiek istota nieznana.

Czy wobec tego należy może zrezygnować z prób ustalenia właściwości i cech jakie kultywowane nadawałyby się dla podniesienia wartości jednostki i społeczeństwa?

Tego nam uczynić nie wolno. Co więcej, powinnośmy czynić to jak najszerzej, bo historia nam mówi, że jedne społeczeństwa upadały a inne wyrastały między innymi w zależności od tego jaki był stosunek jednostki do społeczeństwa i jakie wartości jednostki do społeczeństwa wniosły. Przykładem może być upadek naszej Ojczyzny, gdy obyczaje charakteryzował satyryczny dwuwiersz: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa". Zgodzimy się z tym że koniecznie trzeba urabiać nasze charaktery tak aby wydobyć maksimum cech dodatnich zarówno dla jednostki jak i społeczeństwa.

Chciałby, aby mój głos rozpoczął szerszą dyskusję w tym kierunku, a jestem przekonany, że przyniesie to bardzo wiele pożytku, niewymiernego wprawdzie, ale bezcennego.

Na początek poruszę jedną z naszych jak gdyby narodowych wad marnotrawstwa czasu.

Anglosasi mają znany nam aforyzm: Time is money. Rozumując wg. tej maksymy kto marnotrawi czas traci tylko pieniądze.

Tak jednak nie jest. Marnotrawstwo czasu jest dużo gorsze niż marnotrawstwo pieniędzy. Ten, kto traci pieniądze szkodzi w zasadzie tylko sobie, a nie niszczy pieniądza, który przechodzi w inne ręce, marnotrawca czasu niszczy tą wartość, gdyż czas ubiegły nie wróci, ani nie przejdzie do dyspozycji innej osoby.

Społeczeństwo broni się przed marnotrawcami pieniądza. Ustawa pozwala ograniczyć takim jednostkom zdolność do działań prawnych czy też wziąć je pod kuratelę. Marnotrawstwo czasu jest u nas również ustawowo ograniczone przez ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy i studiów.

Definicja marnotrawstwa czasu jest jednak stosunkowo trudna. Dla tego wprowadzenie dyscypliny pracy i studiów nie wyeliminowało i nie wyeliminuje zupełnie marnotrawstwa czasu.

Strata czasu może być wynikiem właściwości charakteru jednostki, lub też przyczyną jej może być działalność innych jednostek, czy nawet atmosfera panująca w jakiejś zbiorowości ludzi.

Dalej nie każda bezczynność jest stratą czasu. Bezczynności fizycznej może towarzyszyć czynny proces myślowy. Poza tym pozorna bezczynność jest często przygotowaniem do wzmocnienia działalności w następnych jednostkach czasu.

Ogólnie przyjęło się, że za czynność uznajemy tylko uwidaczniające się na zewnątrz objawy pracy. Tymczasem pod względem wartości więzi społecznej duże znaczenie mają również idee, które powoduje m. in., że jednostka podporządkowuje się interesowi szerszemu i gotowa jest nawet zginąć dla tego celu. Uczucia są źródłem twórczości człowieka: muzyki, poezji, malarstwa. Nie są też marnotrawstwem czasu sporty o ile dają t. zw. „radość życia", która warunkuje skuteczną działalność i rozwój. Można za tym stwierdzić, że pod względem społecznym nie jest marnotrawstwem czasu pozorna bezczynność, o ile służy zwiększeniu sprawności fizycznej, lub intelektualnej.

Co wobec tego jest stratą czasu?

Społecznym marnotrawstwem czasu będzie zużycie czasu na rzeczy zbędne, nieużyteczne, niecelowe, dalej czynności konieczne ale wykonywane z nadmiernym nakładem czasu dla społeczeństwa względnie jednostki.

Z pewnością nie ma między nami wielu takich, którzy by nie uznali szkodliwości marnotrawstwa czasu. Z małymi wyjątkami wszyscy pragną tych strat uniknąć. Nie każdy jednak może być ministrem, aby zło usuwać w skali całego społeczeństwa, ale każdy powinien zrobić wszystko, aby wzmocnić społeczeństwo i dlatego powinien zacząć — od siebie.

Uprzytomnijmy sobie jak olbrzymie szkody powoduje w społecznym bilansie czasu nasza przysłowiowa niepunktualność. Nawet zebrania partyjne rozpoczynają się z pewnym opóźnieniem. Inne rozpoczynają się przeważnie godzinę później, niż były zapowiedziane. Ile czasu marnujemy na czekanie, by nas ktoś załatwił mimo, że przyszliśmy na oznaczony czas. Byłem kilka razy w sądzie (w charakterze świadka!) i zawsze rozprawa naznaczona była na godz. 8-mą rano, a odbywała się o 11-tej czy nawet o 14-tej. Ja jako świadek miałem dość czekania, a nie chciałbym być w skórze czekających oskarżonych, którzy przecież mogą być i niewinnymi, bo o winie dopiero rozprawa rozstrzyga.

Ile czasu marnuje się u nas na uczelni wyznaczając termin egzaminu analogicznie do sądu, wszystkim w danym dniu na godz. 8-mą rano. Mamy sporo doświadczenia w tej dziedzinie i w naszej administracji. Pewne sprawy mogły by być natychmiast załatwione, a nie stety nieraz przez kilka miesięcy trzeba dopominać się o ich załatwienie. A przecież nieraz ten brak załatwiania wstrzymywał tak wiele bardzo istotnych i poważnych spraw.

Ludzi, którzy przez swoją niepunktualność i niesumienność są sprawcami marnotrawstwa czasu należałoby określić: złodziejami czasu i powinni oni być karani na równi ze złodziejami pieniędzy. Jednostka marnotrawcza nie rozwija się tak jakby mogła i powinna, przegrywa w walce z jednostkami lepiej gospodarującymi skarbcem czasu swojego życia.

Również społeczeństwo nasze budując socjalizm współzawodniczy z innymi społeczeństwami i dlatego powinniśmy dbać o to, aby w naszym społeczeństwie nie było jednostek marnotrawczych, bo inaczej okażemy się społeczeństwem słabszym.

Tak więc widzimy jak ważnym warunkiem rozwoju społeczeństwa jest, by każda jednostka uzyskała pełną świadomość wartości czasu i celowego jego użycia.

Jestem przekonany również, że napisanie tego artykułu było pożyteczną czynnością i nie miało nic wspólnego z marnotrawstwem czasu.

P. S. Sądzę, że jest jeszcze wiele innych podobnych problemów zasługujących na poruszenie i mam nadzieję, że znajdą one swoich „odkrywców".

(Jasta)

MÓWI REKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ w Dreźnie prof. dr PESCHEL

Wielce szanowne zebranie, Panie i Panowie, Moi Kochani Polscy Przyjaciele.

Jako rektor największej niemieckiej Wyższej Szkoły Technicznej przekazuję Wam najserdeczniejsze pozdrowienia od naszych profesorów, docentów, asystentów, współpracowników naukowych i 14-to tysięcznej rzeszy studentów. Do pozdrowień załączam podziękowania za zaszczytne zaproszenie na dzisiejszą uroczystość, która jest spojrzeniem wstecz na dziesięcioletnią wytężoną pracę przy tworzeniu Politechniki Śląskiej w Gliwicach, przy tworzeniu polskiego przemysłu, przy budowie socjalitycznego społeczeństwa w Waszej pięknej polskiej Ojczyźnie.

Nasze życzenia ujęliśmy w liście pozdrowieniowym. Proszę o Wasze pozwolenie na przeczytanie jego treści:

DO REKTORA I SENATU
POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ W GLIWICACH.

Wasza Magnificencjo!
Szanowne Snacie!

W dziesiątą rocznicę utworzenia Politechniki Śląskiej w Gliwicach Wyższa Szkoła Techniczna w Dreźnie przedkłada jej swe najserdeczniejsze życzenia.

W epoce budowy socjalizmu stoją do rozwiązania przed Polską Rzeczpospolitą Ludową poważne dotychczas nieznane w dziedzinie nauki technicznej zadania. Dzięki wzmożonym wysiłkom, mimo krótkiego czasu, Politechnika Śląska w Gliwicach przyczyniła się poważnie do rozwiązania tych zadań. Naukowcy Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie są przekonani o tym, że Uczelnia Wasza również w przyszłości spełni wszystkie pokładane w niej nadzieje. Niechaj w rozwoju naszej młodej siostry — Politechniki Śląskiej w Gliwicach — nie zabraknie dalszych sukcesów w szybkiej rozbudowie nowoczesnej techniki dla dobra narodu polskiego.

Przyjacielska współpraca wyższych szkół technicznych Gliwic i Drezna będzie bardzo pożyteczna dla polskiego i niemieckiego narodu i jeszcze bardziej zacieśni łączące nas więzy przyjaźni.

Drezno — 21 listopada 1955 r.

Wyższa Szkoła Techniczna
Rektor Prof. dr inż. Peschel

Magnifocencjo! Przekazuje Wam ten list wraz z godłem Naszej Uczelni w dowód naszego uznania, uznania 127-lat liczącej, starej Wyższej Szkoły Technicznej. Uczelni o długoletniej tradycji naukowej, której gorącym życzeniem jest zaliczyć pracowników młodej a przecież już tak silnej Politechniki Śląskiej w Gliwicach, w grono swoich przyjaciół.

Jeżeli nasze odwiedziny osiągną cel, jakim jest nawiązanie współpracy i gorącej przyjaźni, to stanie on się jednym z fundamentalnych słupów dla zawarcia jak najbliższych przyjacielskich stosunków między silnym polskim narodem a Niemcami, które nie dopuszczą nigdy do wojny między naszymi narodami.

Koledzy Profesorowie, Docenci, Studenci Politechniki Śląskiej. My pracownicy Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie zapraszamy Was w odwiedziny do Drezna w celu obustronnej wymiany doświadczeń życzymy Wam na przyszłość dalszych wielkich sukcesów w rozbudowie Waszej Politechniki i budownictwie socjalizmu w Waszej Ojczyźnie.

Uwaga pracownicy POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

Zebrania szkolenia ideologicznego pracowników wszystkich grup szkoleniowych odbędą się w środę, dnia 7 grudnia br. o godz. 16 min. 15 w salach budynku Wydziału Górniczego.

Zebrania odbywać się będą regularnie we środy w tygodniach parzystych w ustalonych salach Wydziału Górniczego.

Zajęcia prowadzić będą pracownicy naukowi Katedry Marksizmu - Leninizmu i Ekonomii Politycznej.

KIEROWNICTWO KOMISJI SZKOLENIOWEJ

Wielkie dni Politechniki w obiektywie

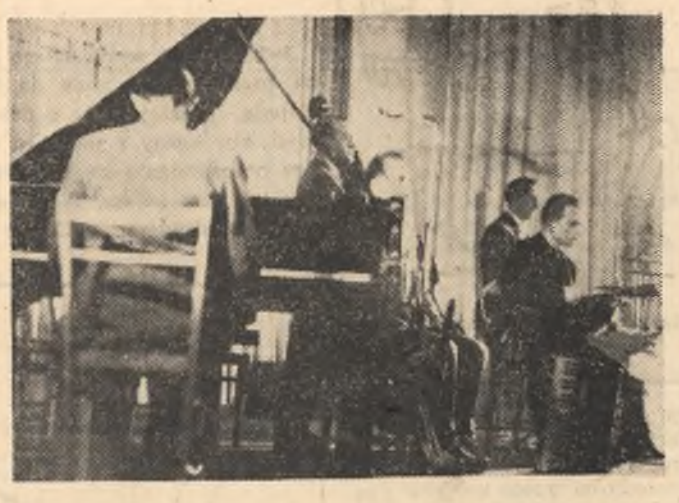

W poniedziałek w auli Politechniki i w SDK odbyły się spotkania absolwentów wszystkich wydziałów. — Na zdjęciu Zespół Wicharego, który ułatwiał zgromadzonym w auli przyjemne spędzenie kilku godzin.

Zespół ze swego zadania wywiązał się w zupełności, widać z resztą na zdjęciu że chętnych do tańca było więcej niż na to zezwalał parkiet.

W czasie przerwy nie ustawały gorączkowe rozmowy: „Co u ciebie słychać?", „Jak ci się pracuje?"

Potem śpiewali Elisabeth Charles (na zdjęciu) i Zbigniew Kurtycz...

Nie mniej dobrze bawili się absolwenci w SDK, gdzie grał zespół Wawrzynka. I tu pełnych było krzyżujących się w powietrzu okrzyków niespodziewanych spotkań.

Nasza „Barbórka" ma już pięć lat

BARBÓRKOWY Felieton

W środę rano wpadłem do redakcji i zaskoczony zostałem propozycją kolegi redaktora, który wymienił mi trzech kolegów z redakcji i powiedział: razem napiszecie „barbórkowy" felieton w stylu Miklaszewski, Rowiński, Serama, Walewski... — Tadzik ma dać rysunki, a wy trzej tekst!

Le style c'est l'homme — pomyślałe mi nie mam, a przynajmniej nie mnie mierzyć swą stalówkę z ich piórem. Uznałem jednak potrzebę czegoś „barbórkowego" w następnym numerze i dałem się przekonać. Postarałem się przede wszystkim spotkać resztę twórczego grona i przeforsować moją koncepcję. Poszło nad wyraz łatwo, bo oni nie mieli żadnej. Mój plan był nadzwyczaj prosty i w swej prostocie wprost genialny. O górnictwie i węglu napisało już i napisze jeszcze wielu innych daleko lepiej od nas, a więc my się za to brać nie będziemy.

Praca na filarze

Jednomyślna zgoda całego grona rozzuchwaliła mnie do tego stopnia, że dalej brnąc poddałem myśl, aby każdy z nas pisał sam bez porozumienia się z innymi i tak jak sam uważa. W ten sposób powiedziałem. — Całość będzie bardzo interesująca i szczególnie — oryginalna.

Kaczy dziób

Zgodziliśmy się jeszcze, że treść powinna być bogata w mocne gwarowe, górnicze wyrażenia takie jak przodek, zadek itp. Ponieważ moja znajomość słów gwarowych jest (poza wymienionymi) skromnie mówiąc żadna, postanowiłem spisywać sobie gdziekolwiek je usłyszę. Na tym podobno zrobił karierę Wiech. To samo poradziłem kolegom. Na tym uznaliśmy omówienia naszej pracy za zupełnie wystarczające.

Zostałem więc sam na sam z moimi myślami i postanowiłem napisać — początek felietonu. Początek jest podobno najtrudniejszy, a ja jestem zwykle koleżeński i dlatego wziąłem to na siebie.

Co jednak będzie jeżeli każdy z nich napisze też początek?

Nie lubię zaliczać się do pesymistów, bo tych i bezemnie jest dość dużo i dlatego wolę przypuszczać, że oni przygotują coś wspaniałego, a nawet domyślam się, że nie pisząc ani o górnikach, ani o węglu napiszą o naszym Wydziale Górniczym, o jego profesorach i studentach.

Zaczynam nawet żałować, że wziąłem się za wstęp, przecież nasz Wydział Górniczy to tak wdzięczne pole do popisu.

Ale! Dobrze, że się spostrzegłem o mało a wszedłbym, w ich kompetencje.

Uważam, że na tym moja rola się kończy — początek zrobiłem. Zobaczymy co oni zrobią.

* * *

Ja znowu uznałem, że najlepiej wykonam swoje zadanie biorąc treść z życia studenckiego. Udałem się więc na nasz Wydział Górniczy. Oto spisane na gorąco moje wrażenia.

Skończyła się piękna „polska jesień" — nadchodzi zima. Studenci Wydziału Górniczego śpiesznym krokiem podążają na swój Wydział. Niestety! W niektórych salach Wydziału Górniczego panuje przejmujące zimno — kaloryfery są zimne jak lód, dlatego co przebieglejsi studenci, w boksie lub w zapasach szukają rozgrzewki, obijając obficie tynk. Wydział Górniczy znalazł jednak radę na zimno. Wszyscy studenci otrzymują na Barbórkę mundury. Każdy w takiej atmosferze stara się go jak najwcześniej dopasować. Stąd z koszulami pod pachą, za małymi oczywiście lub za dużymi, biegają studenci, by je wymienić u kol. Kostosza, bo krawat do nich nie pasuje w żaden sposób.

Kol. Kostosz z niezwykłą cierpliwością, zwłaszcza gdy chodzi o kobiety, bo te są najbardziej kapryśne, dopasowywuje mundury, by studenci jak najokazalej wyglądali na Dzień Górnika.

Podsadzka

W trakcie naszego spaceru po Wydziale Górniczym odwiedziliśmy Katedrę Górnictwa i zupełnie przypadkowo zresztą natrafiliśmy na sprawozdanie z praktywi wakacyjnej jednego ze studentów, z którego zaczerpnęliśmy kilka nieznanych nam pojęć górniczych jak np.:

Ściana: jest to przegroda, która oddziela jedno wyrobisko od drugiego i różni się tym od naszych ścian pokojowych, że nie posiada okien.

Podsadzka — to urządzenie do podsadzania górników małych, którzy nie mogą bardzo wysoko „odwiertać" otworów strzelniczych.

Dowierzchnia: — jak sama nazwa wskazuje to chodnik, który biegnie „dowierzchu" kopalni, żeby przez niego mogło się na dół dostawać czyste powietrze.

Rynny potrząsalne: — to urządzenie służące do transportu ludzi z przodka wtedy, gdy obok rynien leżą sterty węgla barykadujące przejście.

Przenosimy się teraz do Katedry Chemii Górniczej, gdzie udało nam się zaobserwować taką scenkę:

W wolnej sali czytał jakiś student książkę. W pewnym momencie podbiega do niego koleżanka i mówi: Wyobraź sobie zdaję kolokwium z chemii i nic nie umiem, czy mógłbyś mi wytłumaczyć jakoś prosto, co to są katalizatory?

Zanim zdołał jej wyjaśnić co to są katalizatory, zaczęła go zasypywać potokiem słów: jaki ty jesteś dziś przyjemny, jaki uroczy, co za oczy, a może... i w tym momencie otwarły się drzwi, dziewczyna speszyła się. A widzisz teraz Ci wyjaśnię co to są katalizatory. Katalizatory to ciała, które opóźniają lub przyspieszają reakcję. Osoba, która otworzyła drzwi opóźniła reakcję. — A teraz by zorientować się jak się wiedzie studentom I r. z geometrii wykreślnej — udajemy się do Katedry Geometrii Wykreślnej, ale po drodze zatrzymujemy się na chwilę, bo oto studenci Wydziału Górniczego mają Studium Wojskowe. Niektórzy zapomnieli furażerki. Co robić, by nie „podpaść"?

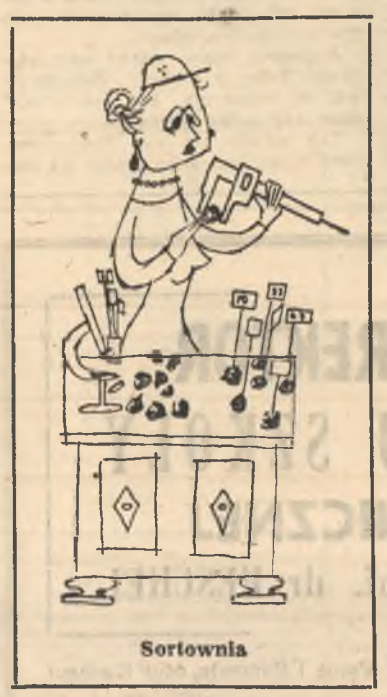

Sortownia

Trzeba ze spinaczy do butów zrobić furażerki, nałożyć na głowę, a może się uda. Niestety! Nie udało się!

Spieszymy jednak do Katedry Geometrii Wykreślnej! Panowie! — woła do nas prof. Zawadzki — żadnych egzaminów poprawkowych już nie ma! Za późno! Nie można przecież przez cały rok zdawać egzaminów poprawkowych z geometrii wykreślnej!

Musieliśmy przeprosić prof. Zawadzkiego i wyjaśnić, że zupełnie w innej sprawie, ale przypadkowo dowiedzieliśmy się, że pomimo rzetelnego wysiłku ze strony prof. Adama Zawadzkiego i Katedry w bardzo przystępnym podawaniu trudnego do zrozumienia materiału z geometrii wykreślnej wielu studentów zlekceważyło sobie przedmiot i sesja poprawkowa się przedłużyła... gdyż studenci zdawali egzamin z tego przedmiotu nawet po trzy razy.

— Umieszczone w ten sposób na mapie młotki oznaczają kopalnię nieczynną

* * *

Barbórkowy felieton... a więc „niech żyje nam górniczy stan"! Cały Wydział Górniczy — to nie przymierzając jedna, wielka kopalnia. Kopalnia tematów, połyskliwego urobku, tąpnięć, pulsująca nieustannym fedrunkiem. Czy sam gmach, a zwłaszcza jego tonące w mroku korytarze nie przypominają kopalnianych chodników? A czyż naszym cennym urobkiem nie są dyplomy, coraz to liczniejszych inżynierów-górników-

Czasem spłata jeszcze figla „skarbnik", dobroduszny lub złośliwy władca podziemnego świata — a wtedy „tąpnie" i w indeksach pojawiają się tak popularnie nazywane „parki".

Brać Górnicza wie jednak, że „skarbnik" to tylko postać z tysiąca anegdot i powiastek, legend związanych nierozerwalnie z górniczym zawodem, że solidna praca i wysiłek człowieka decyduje o wynikach. A zatem pozostawmy te siły nieziemskie w sferze baśni i legend. Radujmy się w dniu naszego święta razem z wszystkimi towarzyszami pracy na całym Śląsku. Dzień Górnika to okazja do beztroskiej zabawy, do tańców, śpiewów i pogrążenia się w kulturalnych rozrywkach. Pamiętać też w tym dniu musimy, że dzisiejsze studia i przyszły nasz zawód zobowiązują nas do podtrzymywania i rozwijania wiekowych i pięknych tradycji polskiego górnictwa.

4 grudnia całe społeczeństwo polskie jeszcze serdeczniej niż zwykle spogląda na czarne i stalowe mundury górnicze. Wielki jest trud naszych górników, trudna i odpowiedzialna ich praca — ale dlatego właśnie piękna i szlachetna, kształtująca mocne charaktery.

Honor górniczy, trwała i nierozerwalna więź i przyjaźń z braćmi z kopalń — powinny towarzyszyć nam nie tylko w czasie studiów I o tym w „Barbórkowe" święto musimy również pamiętać.

*

Felieton się kończy. Czy był Barbórkowy"? Oczywiście nie. Barbórkowa tylko była sprawa mundurów — reszta to rzeczy jak najbardziej codzienne. Czy był felietonem? Oczywiście nie. Był zbiorkiem uwag, notatek lepszych czy gorszych. Liczymy jednak na to, że nikt nie przeczyta całości i będzie sądził, że zarówno „Barbórkowość" jak i „felietonowość" zawarta jest w części nieczytanej. Cierpliwym, którzy doczytali do końca, wyjaśniamy czym należy się tu wzruszyć, a z czego śmiać (trzeba to robić zawsze przy czytaniu felietonu!) Wzruszyć się trzeba losem autorów, zmuszonych do pisania w „obcej dziedzinie" i śmiać się z ich nieporadności w sprawach górniczych.

Stosowanie systemu ubierkowego daje znakomite efekty

A więc koledzy autorzy: możeby tak najpierw ochotniczy zaciąg do górnictwa, a dopiero za rok felieton?!

Napisali: **Jansta-Le-Karo**
Rysował: **tamo**

GÓRNICZE Fraszki

KORZYSTNY WYBÓR

Kto się zdeklarował na wierność „Barbórce",
Dziś chodzi w nowej szarej eleganckiej burce.

WSPÓLPRACA

Czy „Barbórka" da czy nie,
O tym najpierw wie M. G.

ŻYCZENIE

Każdy chciałby mieć patrona,
Szczodrego jak „barbórka" pierona.

Jeż.

Studenci—sportowcy

Zarząd Koła Akademickiego Zrzeszenia Sportoprzy Politechnice Śląskiej zaprasza wszystkich członków i sympatyków na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Zarządu Koła AZS, które odbędzie się dnia 11. XII. br. w Studenckim Domu Kultury przy ul. M. Strzody o godz. 9.00.

W czasie konferencji będzie wyświetlony film pt. „Skalna Przestroga".

Prezydium AZS

Krzyżówka

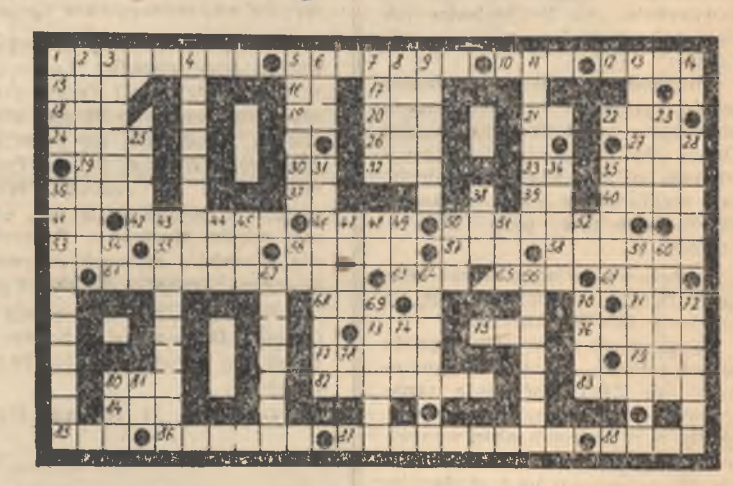

Poziomo:

1. dom studencki, 5. stopień wojskowy, 10. liczebnik 12. gra w karty, 15. in. taniec, 16. przyimek, 17. naczynie kuchenne (wspak), 18 rodzaj papugi, 19. zaimek wskazujący, 20. okres czasu, 21. najwyższa karta, 22. spód np. naczynia (wspak), 24. słynny astronom 26. tytuł towarzyski (wspak), 27. trunek, 29. wrzątek, 30. skrót recepty, 32. Rzeka na Pomorzu (wspak), 33. litera fonetycznie 35. figura w kartach, 36. ustoiny (wspak) 37. miara powierzchni, 39. symbol pierwiastka chem. 40. pies myśliwski, 41. litera fonet., 42. twierdzenie nie potrzebujące dowodu, 45. imię popularnego kolarza polskiego, 50. skład broni 53. termin szachowy, 55. imię męskie, 56. siedziba bogów greckich, 57. pierwiastek chemiczny, 58. imię żeńskie zdrobniale, 61. imię męskie, 63. gatunek wierzby, 65. utwór poetycki, 67. skorupiak (wspak), 68. ciało lotne, 71. wrzątek (wspak), 73 rzeka w ZSRR (wspak), 75. marka popularnego samochodu (wspak) 76 pospolite zielska, 77. podpalacz Rzymu, 79. in. podarunek 80 zwierzę domowe, 82 wytyczonymi szlakami, 83. skrzyżowane pręty, 84. kawałki lodu (wspak), 85. głos żeński, 86. zapach, 87. in. zakątki, 88. in. małżonki.

Pionowo:

1. natarcie, 2 grupa ludzi z wielbłądami na pustyni, 3. owoc południowy, 4. miasto w Polsce słynące z hodowli jedwabników, 5 zasłona, 6. utwór poetycki (wspak), 7. imię żeńskie, 8. przyrząd oblężniczy w dawnych czasach, 9. imię żeńskie, 11. elegancki człowiek (wspak) 13 naczynie kuchenne (wspak), 14 zamek wskazujący, 23. buta, pycha, 25. ślad, 28. imię żeńskie, 31. prowadzący prelekcję, 34. farba do malowania sali, 35. mały dół, 36. forma rządzenia, 38. gniew po łacinie (wspak), 43. wytworna dama, 44 część twarzy, 45. rzeka na Pomorzu, 47 dawny instrument muzyczny, 48. literafonet, 49 wyraża się ironicznie, 50 imię żeńskie zdrobniale 51. liczebnik, 52 miara powierzchni, 54 zaimek wskazujący, 56. przyimek, 59. posiedzenie, obrady, 60. uzupełnienie stroju męskiego, 62. zabieg przed operacyjny, 64. ptak podobny do gawrona, 66. in. dzień, 69. in. mór, 70. zbocze góry, 72. in. słowa, 74 ptak śpiewający, 78. litera fonet., 80 oprawca, 81 litera grecka fonetyczna (wspak).

Nadesłał: T. V. Wydz. BPiO rok III

Wśród czytelników którzy do dnia 15. 12. 1955 r. przyślą do redakcji prawidłowe rozwiązania zostaną rozlosowane cenne nagrody książkowe.

Redaguje Kolegium — Zdjęcia do nr-u wykonał J. Sowiński. Adres Redakcji — Gliwice, M. Strzody 30 (SDK) pok. 217, tel. 28-63. Sekretariat czynny codziennie od godz. 8—15.
Druk RSW „Prasa" Stalinogród
R-6-14111